

Dr David A. deSilva , Hebrajczycy, Sesja 8b, Hebrajczycy 9:1-10:18: Chrystus naszym Zadośćuczynieniem (część 2)

© 2024 David deSilva i Ted Hildebrandt

W początkowych wersetach rozdziału 10 autor powraca, aby rozważyć przyczynę niezdolności pierwszych ofiar przymierza do udoskonalenia tych, którzy się zbliżają. W ten sposób ustanawia na nowo potrzebę pracy kapłana według porządku Melchizedeka. Ponieważ prawo, trzymając cień dóbr, które miały nadejść, a nie samo podobieństwo tych rzeczy, nigdy nie może udoskonalić tych, którzy zbliżają się, za pomocą tych samych corocznych ofiar, które składają wiecznie.

Tutaj autor nazywa prawo w istocie cieniem tego, co miało nadejść. Wcześniej stosował ten termin tylko do ziemskiej kopii niebiańskiego przybytku w rozdziale 8, wersecie 5, ale teraz rozszerza termin cień, aby opisać naturę całego kultowego prawa. Brakuje mu skuteczności, ponieważ brakuje mu prawdziwej substancji, niejasno wskazując od siebie i do przodu, na ten rytuał, który posiada niezbędną moc usuwania grzechów, mianowicie ofiarowanie samego siebie przez Jezusa.

Dla wielu uczonych słowo cień automatycznie przywołuje platońskie poglądy na kosmos i rzeczywistość. Być może znasz alegorię jaskini Platona z jego Państwa, w której Sokrates opisuje większość ludzi jako odwróconych od wejścia do jaskini, źródła światła, patrzących na ścianę przed sobą i widzących cienie przechodzące przed nimi, ale nigdy nie odwracających głowy w stronę otworu jaskini, aby zobaczyć prawdziwych ludzi, którzy się przemieszczają, rzucając te cienie na ścianę. Nasz autor odchodzi jednak w kilku bardzo ważnych kwestiach od platońskiego myślenia, ponieważ jest oddany czasowym ramom, w których Bóg interweniuje w historię ludzkości.

Prawo jest cieniem rzeczywistych rzeczy, które wciąż są w przyszłości, a nie rzeczy, które już istnieją w sferze pojęć mentalnych, jak w filozofii Platona. Prawo jest cieniem dobrych rzeczy, które miały nadejść z punktu widzenia Mojżesza i które teraz, z punktu widzenia kaznodziei, rzeczywiście nadeszły w arcykapłaństwie Jezusa. Roczne powtarzanie ofiar przepisanych przez Torę, a tutaj autor myśli głównie o dorocznym rytuale Dnia Pojednania, sygnalizuje autorowi ich nieskuteczność.

Jako dowód tego podaje argument z przeciwnego punktu widzenia. Gdyby te rytuały mogły oczyścić sumienie, czy nie zaprzestano by ich odprawiania z powodu oczyszczenia czcicieli raz na zawsze, bez grzechów na sumieniu? Ale w nich jest coroczne przypomnienie grzechów. Niewypowiedziane założenie jest takie, że oczyszczenie sumienia powinno być jednorazowym aktem i że grzechy nie powrócą, aby ponownie dręczyć sumienie.

Autor może mieć na myśli dwie strony nowego przymierza w wyroczni Jeremiasza. Z jednej strony usunięcie starych grzechów, które stały między ludem Bożym, a z drugiej strony życie tym, co podoba się Bogu, ponieważ Bóg zasiał Boże wymagania wewnątrznie w umyśle i sercu, aby nie kłaść sumienia na nowo. Według naszego autora, niekończące się ofiary dokonywane pod kapłaństwem lewickim osiągają zupełnie inny cel.

Zamiast usuwać grzechy, twierdzi, że w nich jest coroczne przypomnienie grzechów. Jest to twierdzenie, które wydaje się opierać na uogólnieniu konkretnej ofiary z Księgi Liczb, rozdział 5, werset 15, ofiary, która została złożona, aby przypomnieć grzechy podejrzanego o cudzołóstwo, ofiary złożonej przez zazdrosnego męża, aby jego żona poczuła wyrzuty sumienia i ujawniła swoją winę. Autor zwraca się do tej jednej ofiary, aby przypomnieć sobie grzechy i stosuje ją jako ogólną zasadę do całego systemu ofiar, w tym do ofiar Jom Kipur lub Dnia Przebłagania.

Takie uogólnienie konkretnego prawa może wydawać się bardzo dziwne, ale nie było ono unikalne dla naszego autora. Na przykład Filon z Aleksandrii używa tego samego tekstu, Lb 5:15, jako dowodu, że ofiara osoby, której serce nie jest prawe wobec Boga, nie robi nic poza przypominaniem Bogu o jej grzeszności. Autor Listu do Hebrajczyków rzeczywiście przedstawił ideologicznie umotywowaną interpretację Dnia Pojednania.

Dla jego rzeczywistych uczestników było to bez wątpienia coś więcej niż tylko przypomnienie grzechów. Na przykład Księga Kapłańska 16, werset 30, daje wszelkie wskazówki, że rytuał ma działać. Czytamy tam, że w tym dniu zostanie dokonane za was zadośćuczynienie, aby oczyścić was ze wszystkich waszych grzechów; będziecie czysti przed Panem.

Autor Listu do Hebrajczyków może jednak przyznać, że obrzędy naprawiają relację, ale z powodzeniem argumentuje, że nie poprawiają one szczególnie relacji. Nadal decydujące w jego umyśle jest ścisłe ograniczenie dostępu do Boga w ramach pierwszego przymierza i jego obrzędów. Jom Kipur odegrał i utrwalił ograniczony, stopniowany dostęp do Boga przepisany przez Torę.

Nigdy nie służyło to przełamaniu barier, które oddzielały ludzi od Boga. W ostatecznym sensie nigdy nie uczyniło ludzi prawdziwie czystymi przed Panem. Aby udowodnić tę radykalną negację skuteczności Jom Kipur, autor dodaje zasadę, że niemożliwe jest, aby krew byków i kozłów zabrała grzechy.

To, że autor mógł wysunąć takie twierdzenie, powinno wydać się nam zaskakujące, zwłaszcza w świetle Księgi Kapłańskiej 16:30, a nawet bardziej podstawowe w świetle Księgi Kapłańskiej 17, wersetu 11, gdzie głos Pana jest słyszany, aby potwierdzić, że życie ciała jest we krwi, a ja dałem wam ją, aby dokonać przebłagania za wasze życie

na ołtarzu, ponieważ jako życie, to krew dokonuje przebłagania. Autor Listu do Hebrajczyków jednak stoi ponad tysiąc lat od takich rytualnych przepisów i ma tę korzyść, że spogląda wstecz na krytykę żydowskich proroków dotyczącą ofiar ze zwierząt. W tych pismach prorocy wyrazili swoje zaniepokojenie, że rytuały ofiarne nie powinny być używane jedynie jako lekarstwo na sprawiedliwe konsekwencje nieograniczonego ucisku i niesprawiedliwości.

Prorocy tacy jak Izajasz już na pierwszym miejscu wywyższyli wartość posłuszeństwa nad ofiary za grzechy, które następowały po niepowodzeniu. Podkreślają również znaczenie internalizacji pozytywnych wartości miłości i miłosierdzia w kontaktach z innymi Izraelitami oraz unikania niesprawiedliwości i wyzysku. Autor może również spojrzeć wstecz na wyrocznie Boga, mówiąc o niezadowoleniu Boga nawet z jego wstrętu i odrzucenia wykonywania ofiar ze zwierząt bez towarzyszącego temu poświęcenia serca i życia.

Izajasz 1, wersety 11 do 13, jest typowy dla tego proroczego nurtu. Czymże jest dla mnie obfitość twoich ofiar, mówi Pan. Jestem pełen całopaleń baranów i tłuszczu jagniąt.

Nie chcę krwi byków i kozłów. Składanie ofiar jest bezużyteczne. Autor Listu do Hebrajczyków użył w istocie zwrotu krew byków i kozłów z tego tekstu Izajasza dwa razy podczas wykładu o wyższej ofierze Jezusa.

Najpierw w rozdziale 9, wersecie 13, a następnie tutaj w rozdziale 10, wersecie 4. To, co w tekstach prorockich było próbą zabezpieczenia integralności systemu ofiarniczego, w Liście do Hebrajczyków staje się deklaracją całkowitej nieskuteczności samego systemu. Ustanowiwszy potrzebę ofiary, która wykraczałaby poza to, co było możliwe w ramach lewickiego systemu kapłańskiego, autor szuka teraz w Piśmie Świętym uzasadnienia dla swojego przekonania, że Jezus zaspokoił tę potrzebę. Autor zwraca się do Psalmu 40, wersektów 6 do 8, jako głównego dowodu na swoje radykalne twierdzenia o nieskuteczności samych ofiar zwierzęcych, które Bóg ustanowił, a także jako uzasadnienia dla dobrowolnej ofiary, jaką mogła osiągnąć pojedyncza ludzka ofiara, gdy te ofiary nie mogły.

I tak czytamy, dlatego gdy przychodzi na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar i darów, aleś mi ciało przygotował. Nie podobają ci się całopalenia i ofiary za grzech. Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę, w rozdziale księgi napisano o mnie, abym spełniał wolę twoją, Boże.

Mówiąc wyżej, że ofiar i darów, i całopaleń, i ofiar za grzech nie chciałeś ani nie miałeś upodobania w tym, co jest składane według prawa. Potem mówi: Oto przychodzę, abym spełniał twoją wolę. Usuwa pierwsze, aby uczynić drugie stanowisko, przez które będziemy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Gdy porównamy cytaty Psalmu 40, jaki jest podany w tekście Listu do Hebrajczyków, z tłumaczeniem Psalmu 40, które znajdujemy na przykład w większości angielskich tłumaczeń Starego Testamentu, zauważymy pewne ważne różnice. Dzieje się tak, ponieważ, ponownie, angielski Stary Testament w praktycznie każdej Biblii opiera się na tekście hebrajskim, tekście masoreckim, podczas gdy autor Listu do Hebrajczyków czyta Psalm 40 w jego greckim tłumaczeniu, powszechnie nazywanym Septuagintą. W hebrajskim tekście Psalmu przeczytalibyśmy, ofiary i daru nie pragniesz, ale uszy wykopałeś dla mnie.

Nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzech. Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę, w Księdze jest napisane o mnie. Upodobało mi się czynić Twoją wolę. O mój Boże, Twoje prawo jest wypisane w moim sercu.

Wyznanie psalmisty, uszy, które wykopałeś dla mnie, sugeruje, że posłuszeństwo Torze, zapewnienie uszu do słuchania i zważania na przykazania Boże, ma zastąpić przekroczenie Tory, co sprawia, że ofiary ze zwierząt, które psalmista nadal uważa za skuteczne, są konieczne na samym początku. Ale Żydzi, którzy przetłumaczyli hebrajski Psalm na grecki, przetłumaczyli uszy, które wykopałeś dla mnie, jako ciało, które dla mnie przygotowałeś. Ta zmiana mogła zostać wprowadzona jako bardziej estetyczny obraz, ponieważ kopanie uszu można uznać za obraz zbyt brzydki lub po prostu zbyt antropomorficzny w przedstawieniu twórczego działania Boga.

Tłumacz jednak mimo wszystko przekazałby to samo znaczenie, co tekst hebrajski. Posłuszeństwo Torze, otrzymanie ciała, z którym można wypełniać postanowienia przymierza Bożego, podoba się Bogu, podczas gdy przestępstwo, po którym następują ofiary prześlągalne, nie spodoba się Bogu, chociaż nadal może zapewnić przebaczenie. Autor Listu do Hebrajczyków znajduje jednak zupełnie inną interpretację, gdy odnosi ten psalm do ust Jezusa.

Jego praktyka egzegetyczna, z którą już zetknęliśmy się w tym kazaniu. Jednocześnie czyta to zgodnie ze swoją zasadą, że nowsze słowo Boże może poprawić, wyjaśnić, a nawet unieważnić starsze orzeczenie. To znaczy, że Bóg mógł rzeczywiście ustanowić ofiary ze zwierząt w Księdze Kapłańskiej, ale w głosie psalmisty wiele wieków później ta wyrocznia od Boga ogłasza całkowity brak upodobania Boga w tych ofiarach i pragnienie Boga czegoś innego.

Kiedy autor Listu do Hebrajczyków wprowadza cytaty z tego psalmu frazą „dlatego kiedy on”, mając na myśli syna Jezusa, „dlatego przychodzi na świat”, subtelnie ustala hermeneutyczny kontekst interpretacji fragmentu psalmu. Przygotowanie ciała jest teraz słyszane jako syn przyjmujący ciało i krew dzieloną przez wiele siostr i braci. Słowo stające się ciałem niejako we wcieleniu.

Po wyrecytowaniu tekstu psalmu autor przechodzi przez niego po raz drugi, podkreślając kontrast między odrzuceniem przez Boga ofiar składanych zgodnie z prawem a dorozumianą akceptacją przez Boga innego rodzaju ofiary, obejmującej dobrowolne posłuszeństwo syna, dla którego Bóg przygotował ciało jako substytut poprzednich ofiar, całopaleń i ofiar ze zwierząt. Tak więc w Psalmie 40 nasz autor znajduje autorytatywny biblijny nakaz podtrzymujący jego twierdzenie, że ofiary ze zwierząt nie osiągają niczego znaczącego dla relacji bosko-ludzkiej. Rzeczywiście, Bóg odłożył je na bok na rzecz ofiary Jezusa.

Jak napisał sam autor, odkłada lub usuwa pierwsze, aby ustanowić drugie. Znaczenie czynienia woli Bożej w psalmie jest wyjaśnione w wersecie 10. Za pomocą tej woli zostaliśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Autor rekontekstualizuje trzy słowa kluczowe cytatu z psalmu, oferując ciało i osadzając je w swojej zdecydowanej interpretacji tekstu tego psalmu. Psalm przekształca się z deklaracji zaangażowania w przestrzeganie Tory jako lepszego sposobu na zadowolenie Boga w wyrocznię zapowiadającą środki, za pomocą których wola Boga zostanie spełniona przez samoofiarowanie ciała Jezusa przygotowanego dla niego przez Boga w tym właśnie celu. Pismo Święte dostarcza w ten sposób uzasadnienia dla dziwnej ofiary, którą wczesny kościół uważał za śmierć Chrystusa.

W rozdziale 10, wersetach od 11 do 18, autor doprowadza swój główny argument do końca. Czyni to, przytaczając Psalm 110, werset 1, siadź po mojej prawicy, aż uczynię twoich wrogów podnóżkiem dla twoich stóp, werset, który cieszył się dużym zainteresowaniem w całym kazaniu w jego dyskusji o kapłańskiej pracy Jezusa. Czyniąc to, autor jest w stanie potwierdzić swoje twierdzenia o skuteczności raz na zawsze złożonej ofiary Jezusa w zaskakujący sposób.

I tak czytamy, i każdy kapłan staje codziennie, służąc i często składając te same ofiary, które nigdy nie są w stanie zgładzić grzechu. Ale ten, złożwszy jedną ofiarę za grzechy, zasiadł na stałe po prawicy Boga na czas, który pozostał, czekając, aż jego wrogowie staną się podnóżkiem dla jego stóp. Albowiem jedną ofiarą na zawsze uczynił doskonałymi tych, którzy są uświęceni.

Autor przedstawia tutaj implikacje Psalmu 110 werset 1, zasiadanie Jezusa do kapłaństwa Jezusa, co jest tematem Psalmu 110 werset 4. Stanie było znane jako postawa służby w przybytku i świątyni. Powtórzonego Prawa 10 werset 8 mówi o pokoleniu Lewiego jako o tych, którzy są oddzieleni, cytuję, aby stanąć przed Bogiem, aby służyć. Lewici są opisani jako ci, którzy, ponownie cytując, stoją, aby służyć tam przed Panem w Powtórzonego Prawa 18 werset 7. Kiedy kapłan, zgodnie z porządkiem Melchizedeka, jest zaproszony do siedzenia po prawicy Boga w Psalmie 110 werset 1, autor wnioskuje, że tekst mówi coś znaczącego o kapłaństwie Jezusa.

Psalm przedstawia kapłaństwo, które nie angażowałoby się w powtarzającą się działalność kultową, działalność, która wymagałaby od kapłana stania. Zamiast tego, Psalm 110, werset 1 przewiduje ukończony akt kapłański, po którym kapłan urzędujący w linii Melchizedeka mógłby usiąść na długi okres przejściowy między swoim wniebowstąpieniem a ostatecznym podporządkowaniem swoich wrogów. Powracając do drugiego składnika Psalmu 110, werset 1, dopóki nie uczynię twoich wrogów podnóżkiem dla twoich stóp, autor powraca również do eschatologicznego akordu, który uderzył w rozdziale 9, wersetach 26 do 28.

Tutaj jednak podkreśla drugą stronę drugiego pojawienia się Jezusa. Nie będzie to tylko nagradzanie tych, którzy z niecierpliwością na niego czekają, jak powiedział w 9 26-28, ale także podporządkowanie tych, którzy sprzeciwiają się synowi, zamiast stać się jego partnerami i przyjaciółmi. Dla tych chrześcijan wśród adresatów, którzy pozostają oddani, stanowi to mile widziane zapewnienie, że Bóg, który bronił honoru Jezusa, broni również honoru klientów Jezusa przed tymi, którzy zaciekle sprzeciwiali się obu.

Jednak dla tych, którzy wahają się w swoim zaangażowaniu, którzy rozważają korzyści z wycofania się z otwartego związku z imieniem Chrystusa, te alternatywy pomogą im pozostać w grupie chrześcijańskiej. Kaznodzieja wzmocni to w napomnieniach, które następują w sekcji rozpoczynającej się od Hebrajczyków 10, werset 19. Można albo cieszyć się oczyszczeniem sumienia, które pozwala na bezprecedensowy dostęp do samej obecności Boga, albo można pójść w przeciwną skrajność i spotkać syna jako wroga, a Boga jako sędziego i sprawcę kary.

Autor ujął werset 14 rozdziału 10 jako rozwiązanie obietnicy, przepraszam, problemu ogłoszonego w wersecie 1 rozdziału 10. Trzy wspólne terminy lub frazy wyróżniają wersety 1 i 14 jako inkluzję, jakby werbalne klamry wokół tej sekcji. Podczas gdy wiecznie składane ofiary przepisane przez Torę nie są w stanie udoskonalić tych, których Bóg przyciąga, Jezus, poprzez jedną ofiarę, na zawsze udoskonalił czcicieli zbliżających się do Boga przez niego.

Trzy wspólne terminy tutaj to ofiarowanie, wiecznie i doskonały, a to sygnalizuje słuchaczom, że problem postawiony w wersecie 1 jest teraz rozwiązany w i do czasu wersetu 14. Pierwszy akapit napomnienia następujący po tej długiej ekspozycji w rozdziale 10, wersetach 19 do 22, będzie namawiał słuchaczy do zachowania korzyści, jakie przyniosło im ich nowe i pełniejsze oczyszczenie przez Chrystusa. To napomnienie również odzwierciedla wcześniejsze napomnienie w rozdziale 4, wersetach 14 do 16, tak że w istocie cały centralny argument kazania o kapłaństwie Jezusa posłużył do pokazania, dlaczego napomnienie wcześniej podane w rozdziale 4, wersetach 14 do 16 może być pewnie podjęte przez słuchaczy i dlaczego słuchacze mogą być rzeczywiście pewni swojego dostępu do obecności Boga i Bożej terminowej pomocy dla ich wytrwałości w ich chrześcijańskiej pielgrzymce do ich lepszego miasta i ojczyzny.

Autor kończy tę centralną część drugą recytacją Jeremiasza 31, tym razem tylko wersetów 33 i 34, kończąc swój wywód. Zacytował cały Jeremiasz 31:31 do 34 w Hebrajczyków 8, wersetach 7 do 13. Tutaj powtórzenie niektórych z tych wersetów służy jako rodzaj biblijnego QED dla ekspozycji autora.

Deklaracja, patrz, udowodniłem to, co zamierzałem udowodnić, pokazując, jak prorocza wyrocznia Jeremiasza rzeczywiście spełniła się w śmierci Jezusa i Jego działalności po zmartwychwstaniu. Nie mniejszy autorytet niż Duch Święty jest wprowadzany, aby dać świadectwo prawdzie tego, co autor objaśniał. A Duch Święty daje nam również świadectwo, bo po powiedzeniu, oto przymierze, które zawrę z nimi po owych dniach, mówi Pan, wkładając moje prawa w ich serca, wypiszę je nawet na ich umysłach, a ich grzechów i ich wykroczeń z pewnością już nie wspomnę.

Gdzie jest przebaczenie tych grzechów, tam nie ma już ofiary za grzechy. Fakt inauguracji nowego przymierza, przesłanka podstawowa dla kultury chrześcijańskiej i raczej niekwestionowana przez słuchaczy kaznodziei, oznacza, według wyroczni w Księdze Jeremiasza, decydujące przebaczenie grzechów. Jest to dowód, po raz kolejny, na prawdziwość twierdzenia, które autor wygłosił w Liście do Hebrajczyków 10, wersecie 14.

Autor zwraca uwagę na dwa składniki obietnicy nowego przymierza. Nie tylko obietnicę Boga, że usunie grzechy, które stały na przeszkodzie między Bogiem a ludem Boga, ale także obietnicę Boga, że wyposaży ludzi w wewnętrzną świadomość tego, co podoba się Bogu, aby ludzie mogli żyć posłusznie i w sposób, który podoba się Bogu. Autor ponadto namawia zgromadzenie do skorzystania z obu korzyści przewidzianych w nowym przymierzu.

Wzywa ich, w napomnieniach zarówno przed, jak i po tym centralnym wykładzie, aby skorzystali z okazji odważnego pójścia do samego tronu Boga i wzywa ich w całym kazaniu, aby żyli życiem, które Bóg postrzega z aprobatą. To, co pisze na samym końcu, gdzie jest przebaczenie tych grzechów, nie ma już miejsca na ofiarę za grzech i będzie on prowadził w dwóch kierunkach. Tutaj oświadczenie jest odczytywane pozytywnie jako potwierdzenie decydującej skuteczności śmierci Jezusa w naszym imieniu.

Jednak zaledwie kilka oddechów później, w rozdziale 10, wersetach od 26 do 31, autor powróci do faktu, że żadna ofiara za grzechy nie pozostaje jako część jego najbardziej groźnego ostrzeżenia, aby nie odchodzić od Tego, który złożył tę decydującą i ostateczną ofiarę za grzech w ich imieniu. List do Hebrajczyków 9:1 do 10:18, druga połowa centralnego wykładu autora o kapłaństwie Jezusa, posunęła retoryczne cele autora dla tego kazania na kilka ważnych sposobów. Po pierwsze, wzmacnia kluczowe przekonania w społeczności chrześcijańskiej na temat Jezusa, jego śmierci i jej następstw.

Kaznodzieja przedstawia te wydarzenia jako dokonujące decydującego zadośćuczynienia za grzechy i decydującego przygotowania naśladowców Chrystusa do wejścia do wiecznej obecności Boga, a także ustanawia znaczenie śmierci i wniebowstąpienia Jezusa jako inauguracji nowego przymierza, uchwalenia jego obietnic. Po drugie, w prezentacji autora tego, co jest zasadniczo niewidzialnym aktem rytualnym w niebie, autor zaprasza słuchaczy do wyobraźniowego zaangażowania się w to, co dzieje się lub co wydarzyło się historycznie w niewidzialnej sferze po wniebowstąpieniu Jezusa, jego odejściu z widzialnej sfery. Między innymi wzmocni to u słuchaczy rzeczywistość tej innej sfery, a także rzeczywistość aktywności poza śmiercią.

Są one szczególnie ważne, ponieważ autor zamierza sprawić, by słuchacze żyli nie tylko dla tego życia, ale dla życia w wieku przyszłym, a autor zamierza sprawić, by słuchacze nadal odkładali dobra tego życia, tego materialnego, widzialnego świata, na rzecz tego, co posiadają w tej niewidzialnej sferze niebieskiej. Im bardziej może ich zaangażować w myślenie o tej sferze jako o rzeczywistości, jako miejscu, w którym odbywa się prawdziwe działanie, jak w wejściu Jezusa tam w ich imieniu i zajęciu miejsca po prawicy Boga, tym bardziej uwolni ich od myślenia o tym świecie, tej widzialnej rzeczywistości, jako jedynej rzeczywistości, o którą powinni się troszczyć. Po trzecie, przedstawia bezprecedensowe i niespotykane dotąd korzyści, jakie Jezus dla nich uzyskał i z których korzystali na podstawie ich przywiązania do Jezusa.

Ta prezentacja korzyści staje się fundamentem napomnień autora, zarówno tych, które już rozpoczął w rozdziale czwartym, jak i kolejnych napomnień, które zajmą resztę jego kazania. Te rozdziały nadal stanowią dla nas wyzwanie, gdy myślimy o uczniostwie i posłudze w naszym kontekście. Po pierwsze, nie możemy czytać krytyki autora dotyczącej stopniowego dostępu do Boga w systemie lewickim bez krytycznego myślenia o tym, jak możemy ograniczać dostęp do Boga i tworzyć nowe hierarchie w naszych chrześcijańskich zgromadzeniach.

Podczas gdy duchowni służą bardzo ważnym celom w Kościele, zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że rozróżnienie między świeckimi a duchownymi przywróci rodzaj stopniowanego dostępu do Boga, który autor Listu do Hebrajczyków uznał za głęboką wadę systemu lewickiego. Duchowieństwo można postrzegać jako nowych mediatorów, a nie tylko jako ułatwaczy i wyposażaczy dla całego ciała wierzących, którzy wspólnie ustanawiają kapłaństwo, w które Bóg wyposażył ich wszystkich w równym stopniu. Duchowieństwo można również postrzegać jako profesjonalistów w posłudze, tych, którzy są oddzieleni do wykonywania pracy Kościoła, a nie jako wyposażaczy wszystkich duchownych Kościoła, którzy zostali uświęceni przez ofiarę Jezusa za ich własną kapłańską posługę rozszerzania Bożej łaski na innych.

Istnieje również niebezpieczeństwo, że świeccy nie będą postrzegać swojego życia jako równie świętego jak duchowieństwo i że nie podejmą odpowiedzialności, jaką

nakłada na nich ich duchowe poświęcenie przez Chrystusa. Kazanie do Hebrajczyków wzywa wierzących do składania ofiar czci, świadectwa oraz aktów miłości i służby w rozdziale 13. Kaznodzieja w ten sposób przedstawia codzienną działalność świeckich w języku działalności kapłańskiej.

Dlatego w Kościele ciąży na nas obowiązek, podczas gdy nadal szanujemy pracę pełnoetatowych duszpasterzy i szanujemy to, co duchowni wnoszą do zgromadzenia, nie przywracania podziału, systemu kastowego, który według autora Listu do Hebrajczyków Jezus pokonał w swojej kapłańskiej pracy na rzecz całego ludu Bożego. Usunięcie wszystkich barier w dostępie do Boga wzywa nas wszystkich do pilnej posługi w modlitwie i działalności misyjnej, dołączenia do właściwej pracy kapłanów, głoszenia pojednania Boga i ludzi oraz wzywania innych do nowego i intymnego sposobu relacji z Bogiem, który Jezus otworzył dla nas wszystkich. Po drugie, autor Listu do Hebrajczyków pozostawia nas ze świadomością życia pomiędzy pracą kapłańską, którą Jezus wykonał w naszym imieniu przez swoją śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, a pracą, którą Jezus ma dopiero wykonać, gdy powróci po raz drugi, nie po to, aby zająć się grzechami, ale aby nagrodzić tych, którzy z niecierpliwością Go oczekują i podporządkować sobie Jego wrogów.

Naszym zadaniem w tym okresie jest pozostanie wiernym naszemu pojechanemu boskiemu patronowi i pozostanie oddanym ludziom nazwanym imieniem Boga, okazywanie lojalności w obliczu niewierzącego, czasem szydzącego, czasem nawet wrogiego społeczeństwa, i jak autor ujmuje to w Liście do Hebrajczyków 9:28, czekanie z niecierpliwością na Chrystusa. To czekanie oznacza wybieranie naszych działań, ustalanie priorytetów i kształtowanie naszych ambicji w świetle dnia, w którym Chrystus pojawi się po raz drugi. Mając nasze ambicje w ten sposób skoncentrowane, gdy poświęcamy się świadczeniu, czci, aktom miłości i dzieleniu się, odkrywamy, że rzeczywiście wypełniamy prawo zapisane w naszych sercach i umysłach, żyjąc życiem, które podoba się Bogu i unikając nowych skażeń sumienia.